Rok XIV. Nr. 66 — SOSNOWIEC, wtorek 7 marca 1939 roku — Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 19-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-381, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

PRZEWROT W MADRYCIE

OBALENIE RZĄDU NEGRINA

Utworzenie rady obrony narodowej

SAN JEAN DE LUZ, 6. 3. PAT. Według doniesień z Madrytu wybuchło tam powstanie, mające na celu obalenie rządu Negrina. Negrin złożony został z urzędu. Władzę objęła rada obrony narodowej, składająca się z szeregu osobistości politycznych. Powstanie ma na celu przyłączenia się do gen. ...

NEGRIN ZDRAJCĄ



NEGRIN

Według dalszych wiadomości z Madrytu do ruchu powstańczego przyłączyła się znaczna ilość polityków republikańskich jak również i garnizon Madrytu. W niedzielę, późnym wieczorem przed mikrofonem radiostacji wygłoszono szereg przemówień i zapowiedziano, że władzę objęła rada obrony narodowej. W skład jej wszedł dowódca frontu madryckiego, jako przedstawiciel armii gen. Casado, dalej umiarkowany socjal demokrata, gorący zwolennik rokowań z gen. Franco, wiceprezydent parlamentu Besteiro, socjal-demokraci Arillo i San Andres oraz Gonzalez Marin i Val. Wszyscy członkowie rady w przemówieniach radiowych ostro krytykowali politykę Negrina, nazywając go zwykłym zdrajcą, ponoszącym odpowiedzialność za klęskę w Katalonii.

Rada obrony narodowej, jak podkreślali mówcy, pragnie jedynie uzyskania honorowego pokoju. Gen. Casado określił Negrina, jako zdrajcę, stojącego na obcym żołdzie, opłacanego przez podżegaczy, mających na celu sprowokowanie wojny światowej. Zbrodnie, jaką popełniał Negrin, była zbrodnią nie tylko wobec Hiszpanii, ale wobec całej ludzkości.

BILBAO, 6. 3. PAT. Donoszą z Madrytu natychmiast po utworzeniu rady obrony narodowej dowódcy wojsk republikańskich wyłączyli się do ruchu reprezentowanego przez powiedzieli posłuszeństwo Negrinowi i przyrade.

Rada obrony potwierdziła, że garnizony Cartageny i Murcii powstały przeciwko polityce Negrina i przyłączyły się do rady. Dziś wczesnym rankiem odbyła się jeszcze jedna rozmowa pomiędzy płk. Casado a Negrinem. W czasie której Casado zapowiedział Negrinowi, iż jest złożony z urzędu i rozkazy jego nie będą wykonywane. Należy liczyć się z aresztowaniem Negrina. Rada wydała rozkazy uniemożliwiające wyjazd z Hiszpanii.

BILBAO, 6.3. Według zapowiedzi ogłoszonej przez radiostację madrycką, Negrin oraz pozostali sprawcy klęski w Katalonii pociągnięci będą do odpowiedzialności przed specjalnym trybunałem.

Gen. Miaja powrócił do Madrytu

BURGOS, 6. 3. Według kół tutejszych ostatnie wydarzenia w Madrycie są tylko jeszcze jednym dowodem rozkładu i dezorganizacji władz czerwonej Hiszpanii.



Casado oświadczył, że walczy z „cudzoziemcami", faszystami i komunistami". Zależało mu oczywiście przede wszystkim na zapewnieniu sobie poparcia i współpracy popularnego obrońcy Madrytu gen. Miaja, który w chwili zamachu ... w Walencji. Dzisiaj po południu Miaja przybył do Madrytu i obecnie konferuje z radą obrony narodowej i dowództwem armii centralnej.

O dokonanym przewrocie ludność Madrytu i czerwonej Hiszpanii dowiedziała się wkrótce po północy, kiedy jeden z członków rady obrony narodowej Besteiro wygłosił przez radio przemówienie.

W kołach politycznych Burgos uważają, iż obecnie trudno jest jeszcze ocenić znaczenie dokonanego przewrotu. Skład jednakże rady obrony narodowej świadczy o usunięciu z rządu komunistów. Możliwem jest nawet, iż głównym zadaniem rady obrony narodowej będzie przygotowanie ostatecznej kapitulacji.

BARCELONA, 6. 3. Radiostacja w Cartagenie zakończyła w sobotę o godz. 12.15 transmisję i zgłosiła się dopiero w niedzielę w godzinach południowych, przy czym podano następującą odezwę:

„Hiszpanie, Armia, Flota morska i pewietrzna! Wojska rządowe zajęły po wybuchu rewolty stację radiową. Powstanie zostało po krótkiej walce stłumione".

Następnie odegrano republikański hymn narodowy.

Negrin i del Vayo w Tuluzie

PARYŻ, 6. 3. W dniu dzisiejszym o godz. 17.30 na lotnisku w Tuluzie wylądował samolot, w którym przybyli złożony z urzędu premier Negrin i min. del Vayo.

Jak doszło do przewrotu?

Niezwykła konferencja prasowa w Madrycie

MADRYT, 6. 3. PAT. Wczoraj jak zwykle o godz. 20 przybyli do kwatery głównej dziennikarze, pragnący otrzymać informacje. W kwaterze głównej panował ruch niezwykły — straże były wzmocnione. Przed gmachem stała wielka ilość samochodów i co chwila przybywały nowe. Dziennikarzom polecono oczekiwać w jednej z sal i dopiero o godz. 12 w nocy wezwano ich do wysłuchania nadawanego przez radio przemówienia członków rady obrony narodowej.

Dopiero potem płk. Casado przyjął dziennikarzy, oświadczając, że rozpoczęła się „Noc historyczna". Jesteśmy przekonani — mówił — że oddaliśmy usługę Hiszpanii i republice. Na zapytanie o zajścia w Kartagenie oświadczył, że flota wypowiedziała posłuszeństwo nie republice, lecz rządowi. W czasie rozmowy z dziennikarzami płk. Casado w ich obecności kilka krotnie rozmawiał telefonicznie. Pierwszy telefon pochodził od płk. Manuela Matallana, szefa sztabu generalnego. Płk. Casado oświadczył mu krótko:

— Wypowiedzieliśmy posłuszeństwo — po czym wyjaśnił przebieg zajść i zakończył rozmowę się rozporządzeniem — jesteśmy gotowi na wszystko.

Drugą rozmowę odbył płk. Casado z Paulino Gomez Saenz, ministrem spraw wewnętrznych, któremu powiedział: „Cały naród powstał. Przy moim boku stanęli przedstawiciele wszystkich partyj i związków z wyjątkiem komunistów. — Armia jest z nami. Pan i pańscy koledzy nie reprezentują więcej narodu, gdyż nie jesteście już rządem.

Następnie odbyła się rozmowa telefoniczna z gen. Miają, który, jak się zdaje nie mógł zrozumieć, co zaszło w Madrycie. Płk. Casado przedstawił w rozmowie cele rady obrony narodowej i prosił gen. Miaję, by przybył do Madrytu, a będzie powitany jako dowódca. Proszę pana o to z całego serca — mówił pułkownik. Pięciu ministrów, z którymi dziś rozmawiałem w Madrycie, nie ufają mi i mnie, że prosiłem ich o pozostanie, wyjechali. Niech pan przyjedzie sam — nie przysyła Matallany. Niech pan przyjedzie koniecznie. Porozumiemy się ze sobą. — Jak się przedstawia sytuacja w Walencji. Jestem zadowolony, że dobrze.

Na tym rozmowa z gen. Miają została zakończona. Płk. Casado rozmawiał na stępnie z szeregiem innych osobistości, znajdujących się na obszarze Hiszpanii republikańskiej. Przebieg tej niezwykłej konferencji prasowej w sztabie wywarł na dziennikarzach duże wrażenie.

MADRYT, 6. 3. PAT. Ciekawym szczegółem jest fakt, że jednym z ostatnich zarządzeń Negrina jako ministra obrony narodowej była decyzja złożenia z dowództwa grupy armii centralnej płk. Casado. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zarządzenie to przyspieszyło bieg wypadków i obalenie rządu Negrina.

Bunt uchodźców żydowskich w holenderskim obozie

W obozie w Hoek van Holland, gdzie rząd holenderski umieścił uchodźców żydowskich z Niemiec, którzy przekroczyli granicę Holandii nielegalnie, doszło w ostatnich dniach do poważnych zajść, które zmusiły władze do przetransportowania kilku zbyt kłopotliwych osób do wojennego portu w Hoek van Holland.

Ostatnie zajścia powstały na tle żywnościowym. Wbrew regulaminowi obozu, otrzymało kilku internowanych paczki z żywnością od członków swych rodzin, wobec czego władze obozowe odebrały te paczki. „Pokrzywdzeni" na znak protestu odmówili przyjmowania pokarmu i nie ukrywali planów ucieczki.

Chcąc uniknąć dalszych trudności władze obozowe przetransportowały opornych do portu wojennego w Hoek van Holland na 24-godzinny areszt. Główną przyczyną depresji wśród internowanych jest podobno brak wszelkich widoków na zmianę obecnego stanu rzeczy i niemożność emigracji.

Władze holenderskie, zdając sobie sprawę że obóz ten nabiera powoli charakteru stałego, rozpoczęły pracę nad lepszym ubezpieczeniem obozu przed ucieczkami, otoczyły obóz drutem kolczastym i wzmocniły kontrolę.

MATERIAŁ WYBUCHOWY W PRZESYŁCE POCZTOWEJ

Policja i Scotland Yard prowadzą energiczne dochodzenia w sprawie pakunku, nadanego w jednem z biur pocztowych w Londynie w ub. piątek.

Pakiet ten, jak stwierdzono, zawierał materiały samozapalne.

——oOo——

CHOLERA W AFGANISTANIE

W Afganistanie panuje epidemia cholery.

Żywe pochodnie
NA ULICACH LWOWA

Niesamowite występy niewykrytego dotychczas osobnika, który na ulicach Lwowa w godzinach wieczornych w niespostrzeżony sposób oblewa z tyłu przechodniów zamozapalnym płynem, nie ustają.

Na ul. Rutowskiego zapaliły się nagle na głowie włosy i kapelusz urzędniczki prywanej S. K. idącej w towarzystwie niejakiego Z. P. W czasie gdy udzielali jej pomocy przechodnie spostrzeżono, że również dolna część płaszcza urzędniczki zaczyna się palić.

O zdziczałym wybryku zawiadomiono policję.

Na szpaltach pism

Walka z polskością na Śląsku Opolskim

Jako ilustrację do sprawy walki z polskością w kościele na Śląsku Opolskim Kat. Ag. Prasowa podaje nast. sprawozdanie z całkowicie autentycznego źrodła o konferencji oficjalnej, która odbyła się nie tak dawno w rejencji opolskiej.

Rejencja zawezwała do siebie pewnego proboszcza, który wybudował nowy kościoł. Wywiązał się następujący dialog:

Urzędnik rejencji: Ksiądz otoczył się sztabem polskiej służby kościelnej.

Ksiądz: Nie mogę usunąć kościelnego, ktory całe lata pracował w kościele bez wynagrodzenia. Nie mogę także usunąć dziewczyny, która czyści i przystraja mi kościół jedynie dlatego, że jej mowa ojczysta jest polska. Poza tym nie zgłosiła się żadna Niemka, która byłaby gotowa za małe wynagrodzenie albo za „Bóg zapłać" pracę tę wykonać. Na odpowiednie wynagrodzenie nie mam pieniędzy.

Urzędnik: Ksiądz podobno zaprowadził polskie nabożeństwa w kościele, co jest absolutnie niedopuszczalne. Ksiądz natychmiast usunie przeklęte polskie napisy z kościoła.

Ksiądz: Polskich nabożeństw nie zaprowadziłem. Były one od samego początku. Natomiast zaprowadziłem na własny koszt jeszcze drugie nabożeństwo niemieckie. Muszę w tym celu na każdą niedzielę zapraszać na własny koszt innego księdza z poza parafii.

Urzędnik: Stosunek liczebny nabożeństw polskich do niemieckich w kościele księdza jest nie do utrzymania, gdyż 95 proc. parafian życzy sobie niemieckich nabożeństw, jak wykazuje lista z podpisami, przedłożona przez „Bund Deutscher Osten".

Ksiądz: Czy pan wie, jakimi środkami „Bund Deutscher Osten" uzyskał podpisy 95 proc. parafian?

Urzędnik: Nam wystarczy fakt, że podpisy są. A podpisy są.

Ksiądz: Ale przecież mniejszość narodowa ma prawo do własnych nabożeństw.

Urzędnik: Nabożeństwa dla mniejszości narodowych może ksiądz odprawiać i 10 razy na dzień. Ale wtenczas ksiądz winien wywiesić na drzwiach kościoła tablicę „Tylko dla polskiej mniejszości!"

Roosevelt w obronie demokracji
Wielka mowa prezydenta St. Zjednoczonych

Z okazji 150 rocznicy zwołania kongresu amerykańskiego obie izby odbyły wspólną sesję celem wysłuchania przemówienia prezydenta Roosevelta.

W mowie swej prez. Roosevelt omówił rozwój parlamentaryzmu amerykańskiego, podkreślając zalety demokratycznych form życia, wyrażających się m.in. wolnością słowa, wolnością prasy i wolnością wiary. Prezydent pośrednio krytykował totalne formy rządów, przedstawiając ewolucję demokratyczną innym systemom rządów „będących wcieleniem sprawiedliwości wieków średnich".

Prezydent zastrzegł się, że Stany Zjednoczone, wraz z innymi państwami demokratycznymi, muszą odeprzeć bezpodstawne twierdzenia o zmurszałości demokracji i nie dopuścić do powrotu dawnych form rządów, które w ciągu 2000 lat wykazały swoją nietrwałość.

6 zbrodniarzy na krześle elektrycznym
zasiądzie równocześnie

W Columbii (Południowa Karolina) w piątek 10 bm. w tutejszym więzieniu na krześle elektrycznym zasiądzie 6 przestępców skazanych za zasztyletowanie dowódcy straży więziennej kapitana Sandersa podczas próby ucieczki.

W dniu 12 grudnia 1937 r. 6 więźniów wydostało się ze swych cel i uwięziło dowódcę straży więziennej w biurze, domagając się wydania im samochodu, który by ułatwił im dalszą ucieczkę.

Przez trzy godziny strażnicy pertraktowali ze zbrodniarzami bez żadnego rezultatu. Wówczas przy pomocy gazów łzawiących straż przypuściła szturm do biura komendanta straży więziennej. Niestety pomoc przyszła zbyt późno. Kapitan Sanders leżał martwy.

Skazani obecnie na krzesło elektryczne zbrodniarze zamordowali go nożami. Wyrok skazujący zatwierdzony został.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

82)

— Tedy pójdź, bo skończyła się twoja kara i Pan wzywa cię do raju.

I starosta lekkim krokiem przejdzie po płomieniach czyścowych, nie czując żadnych cierpień i wstąpi we wrota raju, aby tutaj zapomnieć o wszelkich bólach i dolegliwościach, jakie istnieć gdziekolwiek mogą.

Tak to rozmyślał pan Jan Ciechanowiecki, czekając najścia nieprzyjaciela. Jakoż znowu dano mu znać iż ekspedycja zbrojna, z wojsk carskich i królewskich złożona, znajduje się zaledwie o dwa dni drogi od Opsy.

Wtedy pan Jan kazał zaprząc ostatnią parę koni do bryki, załadować na nią wszelką gotowiznę zebraną ze swoich włości, zbroje rycerskie, broń po pradziadach, portrety, resztę dobra ruchomego, i przywoławszy starego Brezę, rzekł mu:

— Pojedziesz do pana Michała Glińskiego z pismem i wszystko to, cokolwiek na bryce się znajduje, wraz z samą bryką i końmi — tam ostawisz. Ponieważ po mojej śmierci Opsa pewnie już nie będzie już naszą, potrzeba tedy, aby panu Józefowi, który w Paryżu obecnie bawi, zostawić coś na czarną godzinę i do życia, aby zasię łaski niczyjej nie łaknął.

Stary Breza rozbeczał się na dobre, kolan pańskich się czepiając i prosząc, aby starosta ostawił go przy sobie, a kogo innego wysłał, ale pan Jan odrzekł mu na to łagodnie:

— Nikogo innego posłać tam nie mogę, bo nikomu tak nie ufam, jako tobie, mój stary. Więc mi się już nie wymawiaj, ale jedź i — bywaj zdrów. Pana Michała ode mnie pozdrów i pożegnaj, a panu Józefowi, skoro z Francji do kraju wróci, pięknie się kłaniaj.

Wyprawiwszy starego sługę, pan Jan zajął się ostatecznymi przygotowaniami do obrony, wyznaczając miejsca strażom i sam przez całą noc czuwał, trawiąc godziny samotne na rozpamiętywaniu dawnych lat i dawnych dziejów. Wspominał swoje dzieciństwo, młodość, zaloty i ożenek, szczęście ogromne, jakie w dom jego weszło razem z żoną, potem walki, zajazdy, utarczki, całe owo piekło, aż do wyroku warszawskiego na Ciechanowieckich i do ucieczki obu braci z księciem panem do Turcji. Sen go odbiegał, zmęczenia żadnego nie czuł i tak przetrwał aż do rana.

Zszedł znowu na ziemię dzień piękny i pogodny, pełen spokoju i łagodnego tchnienia natury.

Wojska wraże nie nadchodziły.

I ten następny dzień minął spokojnie i znowu przyszła noc. W rynsztunku bojowym siedział znowu starosta w swojej komnacie, gotów każdej chwili do obrony, a dokoła panowała cisza nieruchoma i martwa. Cały pałacyk nad drzemiącym jeziorem zdawał się wypoczywać otulony zmrokiem.

Naraz w tę ciszę nocną wdarł się warkot bębnów wojennych, z początku daleki i zgłuszony odległością, niby bzyk chmury utrapionych komarów, a potem coraz wyraźniejszy i groźniejszy.

Zerwał się starosta z siedzenia i spojrzał przez okno, ale nic nie dojrzał. Poszedł więc do straży i oznajmił im przybywanie gości.

— Idą już — rzekł — idą szumno i głośno, pewni zwycięstwa.

— Spotkają nas czuwających i gotowych do walki — odrzekł rotmistrz Załecki.

— Żadnych odpowiedzi na wołania, waszmościowie, żadnych paktowań prócz kul.

Bębny warczały już teraz znacznie bliżej, brzmiały głucho i groźnie. Wszyscy w pałacyku czekali, czuwając. Po chwili bębny te zamilkły i odezwał się głos trąbki. Wyjrzał starosta znowu i zobaczył moc pochodni i zwarty mur postaci żołnierskich.

— W imieniu jego królewskiej mości króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego, mazowieckiego i t. d. i t. d. — otwórzcie i poddajcie się! — rozległ się donośny głos po polsku.

— Zaraz my ci tu otworzymy bramy piekieł, mości parlamentarzu — mruknął starosta i równocześnie rzucił komendę: — Ognia!

Huknęło kilkanaście wystrzałów, niby z bicza trzasł i parę postaci żołnierskich zwaliło się na ziemię. Zaczęto gasić pochodnie i kryć się za drzewami i wyniosłościami gruntu, a jednocześnie sypnął się na pałacyk grad kul.

Wywiązała się obustronna strzelanina, bardziej szkodliwa dla oblegających niż oblęganych i zamkniętych w pałacyku.

Wymieniano wciąż strzały, ale atakujące pałacyk wojska moskiewsko-polskie nie kwapiły się zdobywać go w ręcznym boju wręcz z obrońcami. Dopiero gdy miesiąc ukrył się za gęstą oponą chmur, pogrążając ziemię w półmrok, zerwały się postacie ludzkie tu i tam z poza drzew i wyniosłości i skoczyły się ku fosie. Tu znowu padły, strzelając w dalszym ciągu, ale dalej nie mogły posunąć się ani na krok, bo szeroki rów, zalany wodą z jeziora i brak jakiegokolwiek mostu, nie pozwalały na dalszy pochód. Ale bo też żołnierstwo napastnicze nie próbowało wcale sforsowania fosy. Poukrywawszy się, gdzie kto mógł, leżeli za schronami i strzelali wciąż do pałacyku, ziejącego ze swej strony bez przerwy nieustannym ogniem muszkietowym.

d. c. n.

Zaczynają się roboty

Już w najbliższych dniach zostają uruchomione roboty publiczne.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił, że podjęcie robót nastąpić ma 10 b. m.

Jak wiadomo, martwy sezon zimowy został wyzyskany na dokładne określenie planów tych robót. Już w styczniu odpowiednie ośrodki wykończyły te planowe prace przygotowawcze, ustaliły, co ma być w nadchodzącym sezonie zrobione, opracowały kosztorysy. Rozprowadzone też już zostały w zimie po całym kraju kredyty, uruchomione przez ministerstwo skarbu, Fundusz Pracy, oraz poszczególne resorty ministerialne.

Ukoronowaniem tych wszystkich przygotowań było ustalenie wielkiego planu inwestycyjnego, obejmującego najbliższych 15 lat i opracowanie szczegółowe pierwszej fazy — trzyletniej — tego planu, uchwalenie przez Sejm inwestycji dwumiliardowych, w 60 proc. przeznaczonych na realizację potrzeb obronnych, a w 40 proc. na inne potrzeby i konieczności państwowe, wymagającej akcji inwestycyjnej.

Poza uchwałą, obejmującą termin podjęcia robót, Komitet Ekonomiczny Ministrów zajął się również bardzo ważną kwestią organizacji zatrudnienia, ustalając, że w ośrodkach o większym nasileniu bezrobocia część bezrobotnych, w razie niemożności zatrudnienia ich na miejscu, będzie mogła być przenoszona do robót, prowadzonych poza miejscem ich stałego zamieszkania.

Nie mniej ważne jest postanowienie, dotyczące losu tych pracowników, którzy nie są zarejestrowani jako bezrobotni w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Pracy. Zasadniczo dążyć trzeba przede wszystkim do zatrudnienia tych zarejestrowanych bezrobotnych. Ale — brzmi uchwała — w ośrodkach o umiarkowanym napięciu bezrobocia lub na terenach, gdzie nie ma bezrobocia zarejestrowanego, będzie dopuszczona do pracy w miarę zapotrzebowania również ludność miejscowa niezarejestrowana w biurach pośrednictwa pracy.

Wreszcie ważna i trzecia uchwała organizacyjna: instytucje państwowe, samorządowe i inne o charakterze publiczno-prawnym często rozpisują przetargi na różne roboty. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów postanawia, że w warunkach takich przetargów musi zbyć zawarta klauzula, że przedsiębiorca, który drogą przetargu uzyskał wykonanie pewnych robót, ma obowiązek zatrudniać bezrobotnych, skierowanych przez publiczne biura pośrednictwa pracy.

Wszystkie powyższe zarządzenia organizacyjne mają doniosłe znaczenie dla sprawiedliwego i przede wszystkim interes bezrobotnego warującego rozplanowania zatrudnienia w robotach publicznych.

Już niebawem pójdą w ruch narzędzia pracy, staną na terenach robót inwestycyjnych zastępy pracowników.

Z każdym rokiem przybywa więcej pracy i coraz więcej rąk znajduje zatrudnienie.

Musimy dożyć chwili, w której w Polsce zniknie ponure widmo bezrobocia, a zatrudnienie obejmie wszystkich chętnych do pracy. B. S.

Na froncie politycznym

NOWY KLUB W SEJMIE

Według informacji agencji Kabel, w kołach sejmowych mówi się o powołaniu do życia poselskiego Klubu Demokratycznego. Do nowego klubu należeliby również posłowie Klubu Niezależnych, który to klub nie jest ugrupowaniem politycznym.

SENIORZY OBRADUJĄ

W tych dniach obradowała w Warszawie konferencja seniorów Stronnictwa Ludowego. Było to zebranie (nie oficjalne) ludowcowej starszyzny. Omawiano zagadnienia wewnętrzno - polityczne.

„WICI", A POSEŁ PUTEK

Z kół młodzieży wiciowej dowiaduje się agencja Kabel, iż wiadomość o rzekomych konferencjach, przeprowadzonych przez posła Putka z działaczami Związku Młodzieży Wiejskiej Wici — jest nieprawdziwa. Pomiędzy posłem Putkiem a Wiciami nie było, nie ma i nie może być żadnych kontaktów. Związek wiciowy sprawami natury taktyczno - politycznej nigdy się nie zajmował i nie zajmuje.

—oOo—

W telegraficznym skrócie

TAJEMNICZA KATASTROFA GRECKIEGO OKRĘTU

W pobliżu portu Vendres zatonął w podejrzanych okolicznościach statek grecki „Louis", który znajdował się w drodze do Walencji, skąd miał zabrać ładunek pomarańczy. Statek był wysoko ubezpieczony.

NIEMCY SŁOWACCY PRZYSIĘGAJĄ WIERNOŚĆ HITLEROWI

W obecności podsekretarza stanu dla spraw mniejszości niemieckiej w rządzie słowackim Karmazina odbyło się w Bratysławie uroczyste zaprzysiężenie na wierność Hitlerowi paruset wyższych funkcjonariuszy partii niemieckiej w Słowacji.

KARA ŚMIERCI ZA NAPAD

W Berlinie został ścięty Artur Goze, skazany na śmierć za napad w celach rabunkowych na automobilistów.

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego

„Ręka nadal wyciąga do zgody na szerokiej narodowej podstawie"

Jak wczoraj pokrótce pisaliśmy, wicepremier E. Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie na posiedzeniu rady naczelnej Zw. Oficerów Rezerwy w Warszawie.



WICEPREM. KWIATKOWSKI

Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego było oczekiwane z dużym zainteresowaniem, ponieważ miało ono zawierać szereg akcentów natury politycznej. Istotnie wśród trzech prawd, rzuconych jako nakazujący apel do ogółu oficerów rezerwy tego najistotniejszego pomostu między społeczeństwem cywilnym i armią stałą w obecnych, zgoła wyjątkowych warunkach — w drugiej prawdzie padły słowa natury politycznej. Wicepremier Kwiatkowski, po krótkiej aluzji o skłóceniu partyjnym w sprawach natury drobnej podkreślił, że wierzy w szeroką narodową konsolidację, wynikającą z apelu rzuconego przez Marszałka Śmigłego-Rydza urzeczywistnioną przez OZN jako w dziejową konieczność. Pan wicepremier podkreślił silnie, że „ręka nasza pozostaje wyciągnięta do zgody na szerokiej narodowej podstawie".

P. wicepremier na początku swego przemówienia, omówiwszy cele Związku Oficerów Rezerwy, pojęcie honoru ojczyzny zatrzymał się nad skonstantowaniem faktu, że dzisiaj nie ma już żadnych rozdźwięków między stanem wojskowym i cywilnym. Rośnie w Polsce nowy typ ludzi silnych i świadomych z troską o państwo, zdając sobie sprawę, że trudnościom i niebezpieczeństwom zewnętrznym może się przeciwstawić tylko społeczeństwo zwarte i zorganizowane. Czasy obecne są niezwykłe i niebezpieczne. Wszystkich obywateli dotyka powszechność skutków wydarzeń międzynarodowych, powodując konieczność powszechności wysiłku.

Jakkolwiek zadania ściśle polityczne nie należą do Związku Oficerów Rezerwy — Związek szanuje indywiduałne przekonania swoich członków, o ile ono nie stoi w sprzeczności z naczelnymi celami Związku. Nie mniej jednak oficerowie rezerwy jako obywatele muszą reagiwać jasno i wyraźnie na pewne objawy ogólno-polityczne. Wszyscy jednak muszą stanąć w jednym szeregu. W każdym wypadku niebezpieczeństwa mel lujemy Panu Prezydentowi i Panu Marszałkowi gotowość woli odporu i woli zwycięstwa. O drugiej prawdzie piszemy na początku sprawozdania.

Trzecia — to podkreślenie konieczności zerwania obywateli z defenzywą do wszystkiego tego, co ich otacza. Musi się zerwać z defenzywą w stosunku do obronności państwa, wyborów, otaczających nas mniejszości narodowych, zagadnień gospodarczych, własnych interesów. Wszyscy stają do szeregów twórczej pracy. Stanąć muszą do tych jeszcze niezrzeszeni oficerowie rezerwy, wyzbywając się nałogów i hiperindywidualizmu. Oficerowie rezerwy muszą stać się pionierami Wielkiej Polski. Przeszłość należy wiązać z przyszłością. Musimy się podporządkować pracy sterowanej rozumem, sercem i dobrą wolą. Rzetelny wysiłek da rzetelne i wielkie rezultaty na wszystkich polach i we wszystkich dzielnicach Polski.

Zakończenie obrad KONFERENCJI IMPORTOWEJ

W dniu 8 b. m. zakończyła swe obrady dwudniowa Konferencja Importowa. Obradom przewodniczył minister przemysłu i handlu, p. Antoni Roman, ponad to obecni byli przedstawiciele nauki w osobach b. min. Stanisława Grabskiego, prof. Teylora, prof. Zaleskiego i rektora Bułandy oraz około 450 wybitnych działaczy przemysłowych i handlowych.

Na konferencji wygłoszono kilkanaście referatów. M. inn. o polskim problemie kolonialnym mówił dyrektor Instytutu przemysłowo - handlowego w Sosnowcu mgr. Gadomski.

Dziękując mówcom p. min. Roman podkreślił wartość zgodnej współpracy przedstawicieli nauki ekonomicznej z praktycznym życiem gospodarczym.

Konferencja informacyjna w Sosnowcu
Nowy rozkład jazdy od 15 maja br.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sosnowcu na dworcu kolejowym konferencja informacyjna w związku z nowym rozkładem jazdy, który obowiązywać będzie od dnia 15 maja br. Na konferencji obecni byli przedstawiciele warszawskiej, krakowskiej i śląskiej dyrekcji kolejowej, starostwa, samorządów, izby przemysłowo-handlowej, związków pracowniczych, szkolnictwa, przemysłu kupiectwa itd.

Konferencję zagaił delegat dyr. warszawskiej nacz. Wittori, podkreślając, że wiele postulatów wysuniętych na zeszłorocznej konferencji co do czasu odejścia pociągów zostało uwzględnionych. Dążeniem Ministerstwa Komunikacji jest jednak utrzymanie samowystarczalności kolei, to też w niektórych wypadkach spowodowane być musiały drobne pogorszenia w rozkadzie przez skasowanie tych pociągów, które się nie rentowały.

Następnie głos zabrał przedstawiciel izby handlowej p. Doilide, który omówił bolączki komunikacyjne w kolejnictwie Zagłębia Węglowego i wysunął nowe postulaty, gdyż jakkolwiek nowy projekt odpowiada potrzebom Zagłębia Węglowego — wiele rzeczy trzeba zmienić. Dla przykładu wskazać można na zlikwidowanie postoju pociągów pospiesznych w Szopienicach., Utrudnia to w wielkiej mierze połączenie z Krakowem. Postój ten winien być jak najszybciej przywrócony.

W toku zebrania przedstawiciele różnych instytucyj zabierali głos prosząc o rozmaite zmiany w rozkładzie jazdy pociągów W szczególności zwracano uwagę na wprowadzenie udogodnień dla świata pracy. Zdarzają się bowiem wypadki, że z niejednej uprzemysłowonej miejscowości pociąg odchodzi dopiero w godzinę od ukończenia pracy, skazując większość robotników i urzędników na niepotrzebną stratę czasu.

W nowym rozkładzie przewidziane zostały pewne udogodnienia w komunikacji dalebieżnej, w myśl postulatów nadesłanych do dyrekcji przez izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu, oraz życzeń wyrażonych przez delegatów na zeszłorocznej konferencji.

Udogodnienia te są następujące:

LINIA WARSZAWA — SOSNOWIEC PÓŁNOCNY.

1) Pociągi motorowe ekspresowe Nr. Nr. 206 i 207 komunikacji Warszawa — Katowice, kursujące dotychczas w dni robocze, przewidziano do codziennego kursowania.

2) Przez skomunikowanie w Częstochowie poc. Nr. 224 Katowice — Warszawa z poc. Nr. 743 Częstochowa — Kielce, podróżni z odcinka Zawiercie — Częstochowa uzyskali nowe dogodne połączenie z odcinkiem Częstochowa — Kielce.

3) Wyznaczono w Zawierciu 1 minutowy postój dla pociągu pośpiesznego Nr. 202.

4) Wyznaczono w Ząbkowicach 1 minutowy postój dla pośpiesznych pociągów Nr. Nr. 205 i 206, w celu skomunikiwania tych pociągów w Ząbkowicach z pociągami pasażerskimi Nr. 25 i 26 Ząbkowice — Kraków.

LINIA STRZEMIESZYCE PÓŁNOCNE — KATOWICE.

5) Motorowe pociągi Nr. Nr. 13 i 14 komunikacji Skarżysko — Katowice zostały zamienione na pociągi motorowe ekspresowe Nr. Nr. 108 i 109 i przedłużone będą od Skarżyska przez Radom do Warszawy Gł.

6) Na odcinku Katowice Tunel dodano pociągów motorowych ekspresowych Nr.Nr. 107 i 110. W Tunelu pociągi te będą łączone z pociągami motorowymi ekspresowymi Kraków — Warszawa. Na odcinku Warszawa — Tunel pociągi motorowe ekspresowe Nr. Nr. 107 i 110 będą kursowały w składzie dwóch wagonów i dzielone w Tunelu.

LINIA CZĘSTOCHOWA—HERBY STARE.

7) Rozkład jazdy pociągów pasażerskich na odcinku Częstochowa — Herby Stare poprawiono w myśl życzeń sfer kupieckich, przemysłowych i gospodarczych Województwa Kieleckiego przez skomunikowanie wszystkich pociągów w Herbach Nowych z pociągami dalekobieżnymi komunikacji Katowice — Ostrów Wlkp. — Poznań — Gdynia.

LINIA CZĘSTOCHOWA — SIEMKOWICE.

8) Przez oddanie dla ruchu pociągów nowowybudowanej linii Częstochowa — Siemkowice, podróżni Województwa Kieleckiego uzyskali nową i dogodną komunikację z Pomorzem i Gdynią.

Od 15 maja rb. na linii tej kursować będą następujące pociągi: Poc. Nr. 1416 komunikacji Częstochowa — Gdynia, z Częstochowy odj. 7 m. 47 do Gdyni przyjazd 15 m. 00.

Poc. Nr. 5322 komunikacji Częstochowa — Siemkowice, z Częstochowy odj. 18 m. 43 do Siemkowic przyj. 19 m. 35

Z POWROTEM

Poc. Nr. 1419 komunikacji Gdynia — Częstochowa, z Gdyni odj 10 m. 56 do Częstochowy przyj 21 m. 30

Poc. Nr. 5321 komunikacji Siemkowice— Częstochowa, z Siemkowic odj. 6 m. 50 do Częstochowy przyj. 8 m. 12 w Siemkowicach skomunikowany z poc. Nr. 1412 Gdynia — Katowice, z Gdyni odj 22.07

Z teatru

„Dziewczyna z lasu”

SZTUKA W 3-ch AKTACH SZANIAWSKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Najnowszą sztuką J. Szaniawskiego teatr sosnowecki inaugurował niejako drugi sezon po pożarze teatru. Wystawienie „Dziewczyny z lasu”, której premiera odbyła się niedawno w Warszawie zaliczyć należy do sukcesów w dziedzinie repertuaru naszego teatru.

Znakomita ta sztuka, jakkolwiek dość trudna w zrozumieniu, bo oparta na niezbyt wyraziście podkreślonym choć naturalnym „ciągu” za instynktem posiada jednak w sobie olbrzymi ładunek poezji, którym czaruje już od połowy pierwszego aktu. Wszystkie namiętności ukryte są w dobrze zamaskowanych przenośniach, od czasu do czasu wyjawiając się w mimowolnych odruchach. Nad wszystkim góruje jednak jakiś, wrodzony ludziom północy, spokój i opanowanie. — Trzy razy doszło tylko do dramatycznego „krótkiego spięcia” i właśnie w tych trzech scenach wyraził się cały sens utworu. Gdy „człowiek lasu”, kłusownik z krwi i kości błaga swą ukochaną o broń; gdy Anna przekreśla cały dorobek swego życia i wiedziona przemożnym instynktem biegnie tam skąd wyszła, skąd się wywodzi jej dusza, by przysiąc zapewne w obliczu stygnących zwłok ukochanego, że nie powróci już do jaśniepańskich wygód; gdy wreszcie ostatni krzyk, krzyk inteligenta, który, nic nie rozumiejąc, pragnie swój zawód miłosny utopić w wirze zabaw.

Ostatnia ta scena była może najmniej potrzebna, a autor przez jej opuszczenie uzyskałby efekt w innym wymiarze kończąc na głębokim zamyśleniu dziedzica.

Sztukę Szaniawskiego charakteryzuje jeszcze jedna, rzadko spotykana, cecha: oto wszystkie postacie są jaknajrealniej żywe, konsekwentnie działające, choć nie które ledwo kilkoma kreskami naszkicowane. Nie ma w nich nic z papierowych sylwetek tak często pętających się po naszych scenach.

Teatr sosnowiecki starał się jaknajwierniej odtworzyć intencje autora. Na ogół wyszli z tego zwycięsko choć nie potrafiono uchwycić nastroju powolnych ludzi z puszczy.

Na czoło wykonawców wysunął się p. Rylowski (Jastrzębiec) żywiołowo kreując swą rolę. P. Vorbrodt grał inteligentnie i wnikliwie. P. Bielecki, naszym zdaniem, winien wiedzieć w drugim akcie, że kłusownik jest za drzwiami, przez co cała ta scena nabrała by większego napięcia, stwarzając jednocześnie większe możliwości jej wygrania. P. Granowska może najlepiej uchwyciła właściwy nastrój.

Dekoracje p. Krassowskiego celowe.

wim

O uniezależnienie się od zagranicy

Nie ulega wątpliwości, iż żyjemy w okresie ogromnych przeobrażeń politycznych, społecznych i gospodarczych. Mapa świata zmienia się ustawicznie, zmieniają się też doktryny polityczne i gospodarcze.

Gdy jeszcze do niedawna wierzono powszechnie, iż liberalizm jest ustrojem najpewniej prowadzącym do dobrobytu, dzisiaj teoria liberalna odkłada się do lamusu nieużytków. Polityka gospodarcza państw stała się narzędziem akcji zbrojeniowej. Zarzucono zasadę naturalnego podziału pracy w stosunkach międzynarodowych, coraz więcej zaś propaguje się hasła samostarczalności. Tam, gdzie przyroda poskąpiła danemu krajowi surowców, wynalazczość i technika przychodzą z pomocą i wytwarzają surowce zastępcze.

Znamy więc już sztuczny jedwab, wełnę, kauczuk, benzynę, na szeroką skalę zastępuje się żelazo, miedź, cynk, nikiel i inne metale różnymi namiastkami. Zamiast bawełnę i juty stosuje się len, zamiast benzyny różne mieszanki spirytusowo - benzolowe lub gaz drzewny.

A wszystko to służyć ma jednemu celowi uniezależnieniu się od zagranicy przede wszystkim na wypadek wojny, ale również i innych względów np. dla ochrony bilansu handlowego.

Polska nie może wobec tych tendencyj stać na uboczu. I u nas realizuje się na coraz większą skalę program samo — starczalności, z czym związane jest nieodłącznie produkcja materiałów zastępczych.

Byłoby rzeczą niezmiernie interesującą zapoznać się z osiągnięciami tej produkcji na wielkiej rewii przemysłu polskiego, jaką są każdoroczne Targi Poznańskie. Wierzymy, iż znajdziemy tam próbki lanitalu — wełny sztucznej, keru — kauczuku syntetycznego, algazu — sztucznej benzyny, nowych metali i t. d.

Drzazgi

Kto zwycięży

W województwach zachodnich drogi wysadzone są drzewami owocowymi. Pomysł jest dobry i praktyczny. Bo to i drzewa są i cień i jeszcze co roku poważny zbiór owoców.

Ochotnicy wojenni w Strzemieszycach również wysadzili u siebie ul. Stacyjną drzewkami owocowymi. Nie długo jednak trwała uciecha. Jacyś nieznani sprawcy wycięli drzewka w pień.

Ale byli Ochotnicy nie zrażali się tym niepowodzeniem. Wysadzili ulicę Stacyjną po raz drugi drzewkami owocowymi.

Wandale także nie dali za wygraną: onegdaj znów połamali wszystkie drzewka.

W województwach zachodnich szosy całe na wiele kilometrów wysadzone są drzewami owocowymi. Nikomu nie przyjdzie na myśl zerwać jabłko, czy wiśnię. U nas są ludzie, którzy nawet nie mogą znieść widoku takiego drzewka. Włada nimi jakaś bydlęca chęć niszczenia.

Czy Związek byłych Ochotników w Strzemieszycach podejmie jeszcze raz prób?..

wim.

Przy głośniku

PRZEMSZA UREGULOWA

Zbliża się wiosna, a z nią rozpoczynają się roboty publiczne Jedną z kapitalnych robót, przeprowadzonych w Sosnowcu, jest regulacja Czarnej Przemszy. Na jej temat, łącząc sprawę robót regulacyjnych z historią rzek zagłębiowskich mówić będzie dziś (wtorek) o godz. 18 red. K. Ćwierk w ramach audycji zagłębiowskiej.

AUDYCJE RADIOWE W OKRESIE WIELKIEGO POSTU

Nastrój powagi, jaki przenika świat katolicki w okresie wielkiego postu znajdzie również swoj wyraz w programach Polskiego Radia.

Oprócz ogólnego zmniejszenia w programach liczby audycyj rozrywkowych i muzyki lekkiej, szereg specjalnych koncertów i audycji dostosowanych będzie do okresu Wielkopostnego.

Dn. 9 bm. usłyszymy audycję p. t. „Grzegorz Gerwazy Gorczycki — kompozytor Katedry Wawelskiej”. Audycję tą, która pozana nas z dziełami mistrza muzyki kościelnej z końca XVII wieku, poprzedzi słowo wstępne ks. Władysława Wargowskiego.

Dn. 10 bm. Polskie Radio nada transmisję z Lasek, a mianowicie przemówienie ks. prałata Wł. Korniłłowicza i pieśni wielkopostne w wykonaniu chóru.

Dn. 13 bm. rozgłośnie transmitują z Bazyliki Wileńskiej oratorium Dworzaka „Stabat Mater”, a dn. 20 marca jubileuszowy koncert chóru Bazyliki Gnieźnieńskiej.

Koncert muzyki religijnej z Krakowa w dn. 23 marca; pieśni wielkopostne z Katowic w dn. 29

Walne obrady b. Ochotników
Armii Polskiej w Sosnowcu

W sali domu społecznego w Sosnowcu od było się onegdaj walne doroczne zebranie członków związku b. ochotników armii polskiej. Zagaił zebranie przemówieniem witając przybyłych gości i zebranych b. ochotników prezes oddziału związku kpt. E. Piotrowski.

Następnie przewodnictwo zebrania objął wiceprezes zarządu głównego zw. b. ochotników wojennych w Warszawie, dyr. Wł. Kłopotowski. W skład prezydium zebrania poproszono: starostę R. Walewskiego, in. K. Kozłowskiego, red. J. Oskólskiego p. Przewoźniczka i p. Głowackiego. Sekretarzował p. S. Fronio.

Na wstępie zebrani uczcili przez powstanie i chwilę ciszy, pamięć zmarłego Papieża Piusa XI oraz zmarłych b. ochotników wo jennych śp. B. Gajdy i L. Laskowca.

Przewodniczący dyr. Wł. Kłopotowski o twierając obrady powitał zebranych b. ochotników, przy czym zaznaczył, że prezes zarządu głównego zw. b. ochotników w Warszawie gen. Bohaterewicz ze względu na zły stan zdrowia na zebranie do Sosnowca przyjechać nie mógł.

Następnie zabrał głos star. R. Walewski, który na wstępie swego przemówienia powiedział: „Ochotnicy! Zwracam się do was, jako do kolegów, a to dla tego, że sam byłem ochotnikiem. Wierzę również w to, że jak dotychczas, tak i w dalszym ciągu, o ile zajdzie potrzeba, wykażecie tę ofiarność i gotowość do obrony granic Rzeczypospolitej. Pamiętajcie —mówił między innymi star. Walewski — aby ta świetlana myśl o Wielkiej i Potężnej Mocarstwowej Polsce zawsze była wśród was.

Przemówienie swoje star. Walewski zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i marszałka Rydza Śmigłego.

Starosta Walewski, korzystając ze swego pobytu na zebraniu udekorował srebrnymi Krzyżami Zasługi za pracę społeczną b. ochotników. Jerzego Lokajenko, Bolesława Jadczyka i Jerzego Komarka.

Z kolei sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes kpt. E. Piotrowski kasowe p. W. Hertes, sekretariatu i opieki refer. społecznego, w zastępstwie wicepr. M. Kruszyński i komisji rewizyjnej p. S. Rykaczewski.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono kilka spraw organizacyjnych oraz omówiono zagadnienia i zalecenia dotyczące prac nowego zarządu.

W dyskusji zabierali głos pp.: Z. Majewski W. Wiatrowski, M. Rzepa, J. Komarek, Elner, B. Jadczyk, W. Sołtykowski, Rokicki i inni.

Wyjaśnień udzielali przew. dyr. Wł. Kłopotowski. prez. kpt. Piotrowski i Hertes.

Po dłuższej dyskusji udzielono jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi oraz przyjęto budżet za rok ubiegły wyrażający się sumą 2860 zł.

Dłuższy referat, omawiający sprawy b. ochotników wygłosił wiceprezes zarządu głównego dyr. Wł. Kłopotowski.

Dyr. Kłopotowski na wstępie swego przemówienia zacytował rozkaz Marszałka Piłsudskiego dotyczący b. ochotników w którym jest między innymi powiedziane:

„...Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew za odwagę i śmiałość dziękuje wam żołnierze w imieniu całego narodu, Ojczyzny naszej... Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski nie zostanie bez nagrody, wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim..."

Powołując się na te słowa —mówił dalej dyr. Kłopotowski — zarząd główny zw. b. ochotników w Warszawie zwrócił się do Rządu i Sejmu, o łaskawe zajęcie się sprawą b. ochotników armii polskiej.

Starania zarządu głównego są już na dobrej drodze, ochotnicy bowiem odznaczeni zostaną Krzyżem wojennym lub Medalem Ochotniczym. Osoby, odznaczone wojennym Krzyżem lub Medalem Ochotniczym są zrównane w uprawnieniach z uczestnikami walk o Niepodległość z zastrzeżeniem art. 9 ustawy, a w szczególności przysługuje im w braku środków zapewniających egzystencję, uprawnienia o zapewnieniu pracy.

Referat swój dyr. Kłopotowski zakończył oświadczeniem, że projekt ustawy o odznaczeniach b. ochotników został już złożony do laski marszałkowskiej, a prawdopodobnie jeszcze w marcu znajdzie się na plenum sejmu. Przemówienie dyr. Kłopotowskiego przyjęte zostało przez zebranych hucznymi brawami.

Po referacie dyr. Kłopotowskiego odbyły się wybory nowych władz związku. Do zarządu zostali wybrani pp.: kpt. E. Piotrowski — prezes, M. Kruszyński, W. Hertes, J. Hajewski, Z. Majewski i inż. B. Święcicki.

Do komisji rewizyjnej pp.: St. Rykaczewski, Wł. Czechowski, Podsiadło, red. J. Oskólski i Pankowski.

Delegatem na zjazd do Warszawy wybrano mec. W. Piątkowskiego.

W wolnych wnioskach uchwalono rezolucję, w której zebrani na walnym zebraniu proszą, aby poseł Z. Nowara zaopiekował się sprawami ochotników.

Uchwalono również nadać prezesowi zarządu głównego gen. Bohaterewiczowi — tytuł honorowego prezesa oddziału zw. b. ochotników wojennych w Sosnowcu.

Na zakończenie obrad uchwalono wysłać depesze hołdownicze: Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu, Marszałkowi Rydzowi Śmigłemu, Premierowi Składkowskiemu i gener. Bohaterewiczowi.

GODZINY OTWARCIA SKLEPÓW
w pow. będzińskim

Starosta powiatowy będziński p. Boxa wydał zarządzenie o godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych na obszarze pow. będzińskiego.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br.

Godziny otwarcia sklepów, jadłodajni, restauracyj, zakładów fryzjerskich zostały ustalone takie same, jak na terenie Sosnowca, co do którego rozporządzenie starostwa grodzkiego zamieściliśmy w dniu 2 bm.

Wiadomości bieżące

Wtorek 7 Marzec

Dziś: Tomasza
Jutro: Wincentego
Wschód słońca: 7,00
Zachód słońca: 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawidziba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Związku Przyjaciół sztuka J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu".

W środę, dnia 8 bm. o godz 20 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego komedię pt. „Lekkomyślna siostra" W. Perzyńskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Wiedza.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Olkuszu w sali kina Orzeł sztukę J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu. Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Sobrzeckiego.

— PODZIĘKOWANIE. P. dr. Julii Świtalskiej za bezinteresowną poradę lekarską z działu kosmetyki, jako czytelniczce „Expresu Zagłębia", składa tą drogą podziękowanie Helena Zakrzewska (Świątniki Górne).

Nagły zgon
NA DWORCU W BĘDZINIE.

Wczoraj zmarł nagle na peronie dworca kolejowego w Będzinie Jura Cherszel zam. w Będzinie, który oczekiwał na pociąg. Jura zmarł wskutek ataku serca.

Mieszkanka Będzina skazana na areszt
za lżenie Narodu Polskiego

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadała wczoraj 38 letnia mieszkanka Będzina Chaja Wiener (Małachowskiego 14) za lżenie Narodu Polskiego.

Na postoju taksówek przy ul. Małachowskiego i Sączewskiego w Będzinie wynikła o północy sprzeczka między jakimś pasażerem, a kierowcą taksówki. Słysząc głośną rozmowę Wienerowa otworzyła drzwi balkonu swego domu na III piętrze i poczęła wykrzywiać ordynarne wyzwiska, obrażające poczucia narodowe każdego Polaka.

Ponieważ niewątpliwie inne są sposoby do magania się nie zakłócania spokoju nocnego Sąd wymierzył Wienerowej sześć miesięcy aresztu, zawieszając jej warunkowo karę na orzeczlag trzech lat.

Kurs księgowości
W SOSNOWCU.

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z dyrekcją Gimnazjum Kupieckiego S. K. P. otwiera w bieżącym tygodniu na życzenie pracowników handlowych i kupieckich 3-miesięczny kurs księgowości uproszczonej, amerykańskiej i bilansoznawstwa z uwzględnieniem przepisów podatkowych.

Wykłady odbywać się będą trzy razy tygodniowo od godz. 20 w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupc. Polsk. w Sosnowcu, Pogoń — Bracka 10.

Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom kupieckim zapoznania się z racjonalnym prowadzeniem księgowości, opłata wynosić będzie zaledwie 10 zł. miesięcznie. Po ukończeniu kursu wydane będą zaświadczenia.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupc. Pol. w Sosnowcu, Pogoń — Bracka 10, w godz. od 8 — 13. Tamże udziela się również bliższych informacyj.

——oOo——

Okradli budkę
W DĄBROWIE.

Przez policję w Dąbrowie Górniczej zostali zatrzymani Edwarda Klejewski, zam. w Dąbrowie przy ul. Legionów 88 i Franciszek Dybek, zam. przy ul. Hieronima 8, którzy okradli budkę Rajzli Markowicz w Dąbrowie Górniczej przy ul. Okrzei 5, skąd skradli pomarańcze i słodycze na sumę 100 zł. Skradziony towar odebrano i oddano poszkodowej. Przytrzymanych przekazano władzom sądowym.

——oOo——

6 miesięcy więzienia
ZA PRODUKOWANIE NIEZDROWIEJ WODY SODOWEJ.

Podczas lustracji wytwórni wód gazowych Abrama Kornfelda przy ul. Browarnej 13 w Będzinie przez kontrolerów Państwowego Zakładu Higieny w Łodzi pobrano próby wody sodowej, która jak się potem okazało, zawierała szkodliwe dla zdrowia ludzkiego związki miedzi i ołowiu.

Zdaniem biegłych ujawnione szkodliwe dla zdrowia związki chemiczne powstały skutkiem złego przechowywania wody sodowej w balonach miedzianych, nie pobielanych od 10-ciu lat, podczas gdy loora nawet polewa uległa już zniszczeniu po trzech latach.

Kornfeld, który nie miał czystego sumienia, gdyż na widok kontrolerów zamknął wytwórnię na klucz, starając się uniemożliwić daremnie kontrolę, odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył mu sześć miesięcy więzienia bez zawieszenia.

——oOo——

Walne zebranie
ZW. LEGIONISTÓW W SOSNOWCU.

Onegdaj w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się pod przewodnictwem dr. Rajsa walne zebranie członków sosnowieckiego oddziału Legionistów Polskich.

Na zebraniu red. Renik wygłosił odczyt o 25-leciu czynu legionowego, którego ćwierćwiecze przypada na rok bieżący.

Następnie zebrani wybrali władze oddziału z prezesem Z. Szpineterem na czele.

Na zakończenie uchwalono rezolucje w sprawie ostatnich wypadków w Gdańsku w sprawie kolonii zamorskich dla Polski.

——oOo——

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów: płonica 1, błonica 1, krztusiec 1, róża 1, gruźlica 13, zgonów 5, jaglica 2.

Kijem zabiła sąsiada

Tragiczny finał nieporozumień

Tragiczny finał nieporozumień sąsiedzkich rozegrał się w domu nr. 15 przy ul. Ziemiańskiej w Sosnowcu. Zamieszkały w tym domu Franciszek Sztyler od dłuższego czasu żył w niezgodzie z sąsiadką Władysławą Wnukową i stale się z nią kłócił. Ostatnio Sztyler przyszedł do domu pijany i począł wykrzykiwać pod drzwiami mieszkania sąsiadki różne obelżywe słowa pod jej adresem.

Wnukowa wypadła z mieszkania z kijem w ręku i dwukrotnym uderzeniem w głowę, powaliła Sztylera na ziemię. Uderzenia były bardzo silne i okazały się w skutkach fatalne. Sztyler doznał uszkodzenia kości ciemieniowej i wylewu krwi.

Ciężko rannego przewieziono do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, gdzie poddano go nie niezwłocznej operacji. Trepanacja czaszki nie zdołała zapobiec śmierci Sztylera, który zmarł.

Zabójczyni sąsiada stanęła przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazana została na pięć lat więzienia.

Zebranie komitetu obwodowego

T. P. B. P. S. P. w SOSNOWCU.

Zwyczajne ogólne zgromadzenie komitetu obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Sosnowcu odbędzie się dnia 17 go b.m. o godz. 9.30 rano w publ. szkole pow nr. 6 (ul. Wawel nr. 13) z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; roczne sprawozdanie z organizacji Towarzystwa w obwodzie; sprawozdanie ze stanu finansowego wszystkich kół w obwodzie; sprawozdanie z akcji budowy szkół i zaopatrywania szkół w urządzenia szkolne i pomoce naukowe, sprawozdanie z działalności zarządu; wybór nowego zarządu komitetu obwodowego; plan pracy na rok następny i wolne wnioski.

——oOo——

Spór sąsiedzki

PRZED SĄDEM W CZELADZI

Ulica Strzelecka była widownią głośnej awantury, wynikłej między Florentyną Jędruskową i jej sąsiadem Romanem Wróblewskim, zam. przy ul. Strzeleckiej w Czeladzi na tle sporu o granicę.

R. Wróblewski w uniesieniu pobił Jędruskową, po czym pchnął ją na ziemię skutkiem czego Jędruskowa doznała pęknięcia kości w przedramieniu prawej ręki. Lekarz ranę zakwalifikował do ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na rozprawie sądowej oskarżony Wróblewski tłumaczył się, iż pobił Jędruskową, ponieważ zelżyła go słownie Sąd w Czeladzi skazał R. Wróblewskiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata.

——oOo——

ŻYDZI Z GDAŃSKA JADĄ DO MANDŻURJI

Pisma londyńskie donoszą, że żydzi gdańscy wywożeni są przez Konstancę na Daleki Wschód. Jedna z gazet twierdzi, że emigranci z Gdańska mają na paszportach wizy mandżurskie.

Zmniejszono kredyty inwestycyjne

dla Będzina

Biuro Wojew. Funduszu Pracy w Kielcach przydzieliło zarządowi miasta w Będzinie na roboty inwestycyjne w roku bieżącym następujące kredyty: na regulację rzeki w formie dotacji 250 tysięcy złotych, pożyczkę materiałową na regulację rzeki 43.903 zł., pożyczkę na roboty wodociągowo - kanalizacyjne 80 tysięcy złotych i pożyczkę materiałową 30.425 zł.

Tegoroczne kredyty w porównaniu z zeszłorocznymi są mniejsze o całe 200 tys. złotych. Zatrudnienie więc większej liczby bezrobotnych napotka na trudności chyba, że województwo przydzieli jeszcze dodatkowe kredyty.



...ciu — moment wizyty min. Gafencu u p. Marszałka Śmigłego Rydza. Siedzą od prawej ku lewej: ambasador RP w Bukareszcie hr. Roger Raczyński, min. spr. zagr. Beck, min. Gafencu. Marszałek Śmigły Rydz i ambasad... w Warszawie Franasovici.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 7 marca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo- gospodarczych 16.50 Sonaty skrzypcowe 17.15 Szkic literacki 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Przechadzki ateńskie 22.25 Recital wiolenczelowy 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Wtorek, 7 marca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Kukiełki śląskie 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o języku polskim 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 8 marca.

6.30 Pieśń wielkopostna 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Eksport jako czynnik zamożności narodu 16.15 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Miniatury kwartetowe 17.00 Odczyt 17.15 Audycja muzyczno-słowna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Dialog radiowy 22.00 Amerykański duet wokalny 22.30 Nowe nagrania na płytach 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

——oOo——

Uchwała rezerwistów

W SPRAWIE ZAJŚĆ NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ

Zarząd Grodzki Związku Rezerwistów i Rada Grodzka Rodziny Rezerwistów w Sosnowcu w imieniu własnym i reprezentowanych 10 kół Z.R. i R. R. powzięły na posiedzeniu plenarnym rezolucję w sprawie zajść na politechnice gdańskiej.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

252)

— Wszystko! Zupełnie wszystko! — odpowiedział baron.

— Ah! podłe łotry! — zawołał ojciec Brunon.

— A jednak mówiliście do mnie, że się walecznie bili przed kilku godzinami?—odparła siostra miłosierdzia

— To prawda. Zamiast ułatwić odwrót czerwonym pantalonom przez otworzenie bramy, żebyśmy na nich byli uderzyli z tyłu, ani jeden nie byłby wyszedł żywy.

— I w tej to chwili oficer ranny schronił się do waszego domu? — zapytała siostra Aniela.

— Nie schronił się, zraniony został przy naszym płocie; a ponieważ był pierwszym kiedy należało iść naprzód, znalazł się ostatni w odwrocie. Takim sposobem żołnierze, którzy byli już daleko nie widzieli jak upadł, a szuani którzy przeszli około niego myśleli, że już nie żyje. W dwie godziny dopiero, obchodząc koło domu znaleźliśmy go leżącym na ziemi i zanieśli do izby. Mój syn Jakób poszedł po lekarza, a ponieważ żaden z parobków nie chciał pójść po was, siostro Anielo, ja tego się podjąłem. Ale ponieważ sześć miesięcy temu straciłem oczy i nie nauczyłem się jeszcze rozpoznawać drogi, Maciej mnie poprowadził.

Tak rozmawiając, stary Brunon, siostra Aniela i Luizzi przybyli do małego placu, ogrodzonego, zamkniętego barierą, tak jak drogi prowadzące do lasów królewskich. Małe przejście było pozostawione po każdej stronie i skoro nasi trzej podróżni je przebyli, baron przestraszony zbliżeniem się dwóch psów, które węszyły go z ciekawością, spostrzegł dość długi szereg budynków nierównych które miały tylko dolne piętro. Jedne tylko drzwi były otwarte i dozwalałyby widzieć wnętrze domu, który zdawało się był jasno o ś w i e c o n y, g d y b y kilka osób nie było się zgromadziło pod tymi drzwiami.

— Czy to wy ojcze? — zawołał jakiś głos bardzo silny, a wiatr i deszcz zwiększały się co chwila.

— Tak, Jakóbie — odpowiedział starzec.

Starzec wszedł pierwszy, potem zdjął z siebie kożuch ze skóry koziej, który miał na sobie, a wnuk jego powiesił go na gwoździu, wbitym wewnątrz komina, gdzie wiele innych już się suszyło.

Człowiek, który był przemówił, siedział przy tym kominku z nogą opartą o mur, z ręką opartą na kolanie i brodą na ręku. Bacznym okiem przypatrywał się jak mały Maciuś prowadził i usadowił dziadka swojego przy ogniu; potem zwolna odwrócił się do siostry miłosierdzia, z której służąca zdjęła wielką czarnę kapę, a wskazując drzwi palcem:

— Żona jest u chorego — powiedział — wejdźcie tam na chwilę i zobaczcie przepis lekarza, który kazał go wam pokazać. Jeżeli nie ma nic pilnego, powróćcie osuszyć się cokolwiek, bo to czas straszny.

Siostra miłosierdzia weszła do pokoju, a gospodarz domu zwracając się do barona, dodał:

— Siadajcie, panie i ogrzejcie się. Nie zostawili wam nawet płaszcza, żebyście mogli sie odziać? — dodał, widząc, że z ubrania barona woda ciekn e strumieniem — nie możecie tak pozostać, żaba nawet mogłaby dostać kataru. Żono, — zawołał — zaniesiesz bieliznę i ubranie do izby, w której leży raniony i pozostawię pana na chwilę samym, abyś się przebrał cokolwiek.. Wybaczcie, panie, ale mamy tylko dwie izby i mieścimy się jak możemy.

Luizzi chciał podziękować wieśniakowi, gdy ten krzyknął z gniewem:

— Kto zostawił drzwi otworem? Czy chcecie, żeby nam posyłali kule aż do komina? Zamknijcie i zasuńcie zasuwę.

— Ojcze, to ja otworzyłem — odezwał się Maciuś — ale Lewek i Wilczek są podwórzu i nie pozwolą, aby kto obcy zbliżył się do domu.

— Dobrze, dobrze! — powiedział Jakób cokolwiek łagodniej.

Potem znów mruknął pod nosem.

— Nie tych ja się boję, na których psy szczekają, ale tych którzy tu często wchodzili jako przyjaciele.

— Masz słuszność — dodał niewidomy starzec, który postawił nogi na sabotach,jakby na taboresie, ażeby dogodniej przysunąć je do ognia palącego się na kominku — masz słuszność. Sądząc z tego, co mi ten pan opowiedział, jestem przekonany że to szajka Bertranda go napadła.

— Czy zna pan Bertranda — zapytał Jakób.

— Nie odrzekł Luizzi ale z opisu, jaki mi wasz ojciec udzielił, człowiek wysoki.

— Są pomiędzy szuanami ludzie bardzo wysokiego wzrostu i jeżeli go pan nie widziałeś...

— Ciemno było, kiedy zatrzymał mój powóz — mówił Luizzi.

—Powóz pana! — zawołał Jakób zdziwiony — gdzie to?

— Na wielkim gościńcu z Vitre do Laval odpowiedział Luizzi, który już zaczął żałować, że wymówił ten wyraz: powóz

d. c. n.

Nienawiść do matki
pchnęła 14-letniego chłopca do zbrodni

Ostatnio został w Chinach zbombardowany podczas nalotu samolotów japońskich dom misyjny, który podczas wojny przekształcono w lazaret.

Wskutek wybuchu bomb 6 osób zostało zabitych: 4 pacjentów i dwie mniszki.

Jedną z nich była siostra Maria Zemplen, którą wstrząsająca tragedia rodzinna nakłoniła do porzucenia życia świeckiego i wstąpienia do klasztoru.

W sierpniu 1935 roku znaleziono matkę Marii Zamplen, Johannę, bez życia w jej domku pod Budopesztem. Obok zwłok znaleziono zakrwawioną siekierę. Podejrzenia z miejsca padły na jej 14 letniego syna, Denesza, który poprzedniego dnia przybył nieoczekiwanie ze szkoły w Mezotur i pokłócił się gwałtownie z matką.

List chłopca, znaleziony w skrzynce do listów jego ojca, profesora Gezy Zemplena, potwierdził te przypuszczenia i następnego dnia młodocianego zabójcę ujęto w pobliżu granicy austriackiej, którą zamierzał przekroczyć.

Denesz ze spokojem przyznał się do zbrodni, a jego zeznania rzuciły światło na straszliwą tragedię jaką przeżył chłopiec. Denesz zeznał, że w rzeczywistości nigdy nie miał domu. Zaraz po jego urodzeniu rodzice rozwiedli się. Ojciec zaopiekował się starszymi dziećmi, Tyborem i Marią, a Denesz został przy matce.

Jego życie było istną gehenną. Matka głodziła go, często prowadziła do taniej kuchni na obiad. Chłopiec chodził w łachmanach i bawił się z ulicznikami, podczas gdy matka bawiła się i przyjmowała gości.

Gdy Johanna stwierdziła, że chłopiec uwielbia ojca, którego nigdy nie widział, ale mimo to ubóstwiał, postanowiła się zemścić na synku i wniosła na niego skargę do sądu, że ukradł jej pieniądze.

Podczas rozprawy sądowej wyszło na jaw, że jej oskarżenia są bezpodstawne i sąd, uznawszy, że nie potrafi opiekować się dzieckiem, oddał je pod opiekę ojca.

Profesor Zemplen ubierał go i karmił, ale wkrótce ożenił się po raz trzeci i umieścił syna w szkole-internacie w Mezotur. W sierpniu 1935 roku Denesz uciekł ze szkoły, a wiedząc, że ojciec pośle go tam z powrotem, udał się do matki, której nienawidził.

Chłopiec stwierdził wówczas, że matka żyje z innym mężczyzną. Denesz starał się wpłynąć na nią, aby porzuciła kochanka i aby nie przynosiła wstydu nazwisku ojca. W odpowiedzi na te argumenty matka porządnie go zbiła. To już go całkowicie wytrąciło z równowagi.

Wbiegł do kuchni, chwycił siekierę wrócił do pokoju i zabił matkę.

Na rozprawie sądowej zeznali między innymi Tibor, który studiował w akademii wojskowej i Maria, która uczęszczała do seminarium nauczycielskiego. Oboje zeznali, że do zbrodni pchnęło brata niegodziwe życie matki. Sąd, wziąwszy pod uwagę stan duchowy chłopca podczas dokonywania zbrodni skazał go na cztery lata więzienia.

Gdy Tibor dowiedział się o wyroku, tak się nim przejął, że popełnił samobójstwo, Maria zaś wstrząśnięta do głębi tą serią tragicznych wypadków, porzuciła studia i wstąpiła do klasztoru.

Nie mogła jednak przebywać na Węgrzech, gdzie wszystko przypominało jej o tragedii rodzinnej. W sierpniu 1936 roku poprosiła więc, aby wysłano ją do Chin i gdy odwiedziła po raz ostatni Denesze, zakomunikowała mu, że nigdy nie wróci do Europy.

Denesz Zemplen za kilka miesięcy odzyska wolność. Zamierza pójść za przykładem siostry i zostać misjonarzem.

Nowy oddział LMK.
W BĘDZINIE.

Onegdaj z samorzutnej inicjatywy pracowników fabryki kabli i drutu w Będzinie utworzył się przy współdziałaniu dyrektora fabryki p. Eugeniusza Rhomera samodzielny oddział ligi morskiej i kolonialnej, stanowiący 30-te ogniwo organizacyjne LMK. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Ideowa postawa świata pracy tej fabryki oraz życzliwe ustosunkowanie się dyrekcji tejże fabryki dają gwarancję, że oddział ten, który w chwili zawiązania się liczy 70 członków osiągnie w dalszym rozwoju przy właściwej członkom założycielom prężności ideowej ten stopień rozbudowy ilościowy i jakościowy, jakim szczycą się inne oddziały obwodu Zagłębia Dąbrowskiego.

Skład zarządu nowego oddziału jest następujący: pp.: prezes: Maciej Zachara — zast. prezesa: Edward Walkowicz, sekretarz Celina Ladzińska, skarbnik: Celina Filakówna, czł. zarządu: Władysław Skawski, Władysława Olszewska.

Zast. czł. zarz. pp.: Wincenty Nowakowski, Marian Szczerbiński, Bronisław Ferdyn. Ref. spraw morskich FOM. p. Edward Walkowicz. Komisja rewizyjna: pp. Woiński E, Lisowski Wł., Rebesiówna M. Zast. komisji rew. pp.: Pietranek Wł., Maciejewska M.

——oOo——

Z Zawiercia

Wielkopostne rekolekcje
WE WŁODOWICACH

We Włodowicach staraniem proboszcza tamtejszej parafii ks. dr. K. Witoszka zorganizowane zostały 5-dniowe wielkopostne rekolekcje, połączone z 40-godzinnym nabożeństwem.

W rekolekcjach tych, prowadzonych przez Ojców Reformatorów wzięły udział liczne rzesze parafian.

Wybory do rady gminnej
W WŁODOWICACH.

W tych dniach odbyły się wybory do rady gminnej we Włodowicach. W skład rady weszli pp.: J. Mucha (obecny wójt gminy), Nawrot — właściciel młyna na Borowym Polu, Daruboń, Rak, Domagała, Skrzypczak, Sapota, Paulewicz, Mista Trepka, Mucha i Bilnik. Wśród wybranych radnych 90 procent stanowią członkowie i sympatycy OZN

——oOo——

Z Olkusza

(o) **UROCZYSTA AKADEMIA W PILICY.** Z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN. odbyła się w Pilicy uroczysta akademia z udziałem 300 osób.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: prezes OZN. z Pilicy H. Sadowski Zygm. Granowski i kierownik szkoły powszechnej Wł. Jeleń.

Śmierć rowerzysty pod Łagiszą
kolejarz zabity przez auto

Onegdaj wieczorem na skrzyżowaniu dróg Grodziec—Łagisza wydarzył się tragiczny wypadek, w czasie którego poniósł śmierć 42 letni kolejarz Władysław Gancarz, zamieszkały w Łagiszy.

Gancarz jechał na rowerze do szpitala po swą żonę, która właśnie w tym dniu miała po przebytej chorobie szpital opuścić.

W chwili gdy znajdował się na skrzyżowaniu dróg z przeciwnej strony wyjechało nagle auto osobowe prowadzone przez szofera Kazimierza Wilczka z T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych w Sosnowcu.

Szofer nie zdążył już auta zatrzymać i wjechał całym pędem na rowerzystę. Gancarz uderzył głową o maskę został odrzucony do rowu. Odniósł on szereg ciężkich obrażeń głowy, tak że po chwili zmarł.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

JUBILEUSZE

Firma «Śledź» zatrudniająca przeszło sto osób, postanowiła odpowiednio uczcić swych trzech najstarszych pracowników.

Pracownikami tymi byli: woźny, pan Stanisław Kłopot, pomocnik buchaltera— pan Józef Staralski i kasjer, Kazimierz Cuch.

— Mili współpracownicy! — rzekł dyrektor firmy, gdy nadszedł określony dzień. — Dwadzieścia lat już mija od chwili, gdy kochany nasz woźny Kłopot o firmę się kłopotał! Więc za to kłopotanie postanowiła mu dyrekcja uroczyście i publicznie podziękować! —

Następnego dnia dyrektor ponownie zjawił się wśród pracowników.

— Dzisiaj natomiast — rzekł — uczcimy pana Józefa Staralskiego, który również dwadzieścia lat u nas pracuje. Drogi panie Staralski!! Dwadzieścia lat o firmę się pan starał! Więc za te starania w imieniu dyrekcji publicznie panu dziękuję!

Tej nocy cały personel firmy «Śledź» spał spokojnie, prócz kasjera, pana Cucha. Pan Cuch bowiem zdenerwował się oczekującą go nazajutrz uroczystością i miał niespokojny sen:

Śniło mu się, że do biura wchodzi dyrektor i powiada:

— A teraz uczcimy naszego wiernego kasjera, pana Cucha. Dwadziecia lat pan Cucha w firmie naszej [p]cuchnął! Więc za to dyrekcja... —

Pan Cuch zbudził się, zlany zimnym potem. Ubrał się czym prędzej i opuścił rodzinne miasto, aby uniknąć tak niemiłych zaszczytów.

Że jednak wraz z nim znikło z kasy 593 złotych, przeto dyrekcja wszczęła poszukiwania, na skutek których policja ujęła pana Cucha w pociągu.

Wynikła z tego sprawa sądowa i 6-cio miesięczny wyrok.

Sztafeta 10-ciu samolotów
HARCERSKICH NA 3 MAJA

W dniu 3 maja b. r. przybędą do Warszawy lotnicze sztafety harcerskie, które przywiozą dla Prezydenta R. P. adresy hołdownicze od harcerstwa z całej Polski W sztafecie lotniczej weźmie przypuszczalnie udział 10 samolotów, pilotowanych przez harcerzy.

Do Warszawy przybędą również specjalne sztafety kolarskie. Przygotowania w tym kierunku są już w toku.

Nowości wydawnicze
O POLSKIM KIPLINGU

Adolf Dygasiński jest w literaturze polskiej zjawiskiem zupełnie oryginalnym Pozytywista - przyrodnik, związany całym sercem z naszym krajobrazem i zaludniającym nasze pola i lasy światem zwierzęcym, łączy w sobie sumienność badacza z głębokim uczuciem sentymentem poety.

Wprowadzając po raz pierwszy w literaturze polskiej do akcji powieściowej zwierzęta, nie jako postacie drugoplanowe, ale jako bohaterów, Dygasiński stwarza nowe wartości literackie, które wiele lat później będą powodem przyznania nagrody Nobla ...Kiplingowi. „Gody Życia' Dygasińskiego — to polska „Księga Dżungli' o wiele nam bliższa niż egzotyczne dzieło pisarza angielskiego.

Przeszedłszy od zwierząt do ludzi daje nam pisarz wspaniałe, pełnokrwiste postacie, których galeria od chłopów („Dramaty lubądzkie') poprzez szlachtę wiejską („Pan Piszczalski') aż do wariata - altruisty Molkena, świadczące o rozległej skali jego talentu.

W tą zwierzęco - ludzką ciżbę sączy Dygasiński złote promienie swego humoru, doprawionego odrobiną gorzkiej pozytywistycznej satyry.

Gorączkowy, pospieszny system pracy pisarza zaciążył na losach jego dzieł. — Przeróżne wydawnictwa rozbijając powieści, nowele i opowiadania na tomy, tomiki i liche wydane broszurki przyczyniły się do tego, że dzisiaj jest wśród nas bardzo niewielu, którzyby mogli powiedzieć, że znają wszystkie dzieła Dygasińskiego.

Dlatego podnieść należy inicjatywę Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska', znanego czytającej publiczności ze zbiorowych wydań dzieł Wyspiańskiego, Conrada, Sieroszewskiego i listów Orzeszkowej, który przystąpił do zbiorowego wydana dzieł Adolfa Dygasińskiego.

Inicjatywa jest godna uznania jeszcze i z tego względu, że przeczy powszechnie ustalonemu komunałowi o „drogiej książce polskiej'. Cena za 35 ilustrowanych odbitych na b. dobrym papierze tomów ustalona została na zł. 98, co nawet w porównaniu z zagranicą jest b. tanio.

Dotychczas w ramach omawianego wydania wyszły następujące dzieła Dygasińskiego: „As', „Gorzałka' (2 tomy), „Zając' i „Pan Jędrzej Piszczalski' (2 tomy). (Kontynent).

——oOo——

Przegrał 14 tys. złotych
Z FIRMOWYCH PIENIĘDZY

Mieszkaniec Warszawy Tadeusz Kulasiński agent spółdzielni mięsnej zameldował na policji, że dwaj nieznani osobnicy, ogłuszywszy go zrabowali mu 14 tys. zł. przeznaczonych przez firmę na zakup towaru.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Kulasiński napad sfingował, a pieniądze przegrał w ruletkę.

Kulasiński chciał popełnić samobójstwo, idąc jednak za radą szulerow, którzy go ograli, niejakiego Wagnera i Łapki zmyślił bajeczkę o napadzie.

Całą trójkę osadzono w areszcie.

Krwawa walka policji
Z WŁAMYWACZAMI

Na terenie kopalni nafty „Równe k. Krosna stoczyła policja krwawą walkę z włamywaczami kasowymi.

Około godz. 1-ej zaalarmowano posterunek policyjny wiadomością, iż w biurze kopalni znajduje się trzech osobników Przybyłą na miejsce policję powitał grad kul rewolwerowych.

Z usiłującemi zbiec włamywaczami wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której dwuch z nich zabito na miejscu, a trzeciego raniono.

Za uciekającym puścił się w pogoń pies policyjny, który pomimo, iż został dwukrotnie ranny, nie puścił trzymanego bandyty, aż do ujęcia go przez posterunkowych. Ranny, którym okazał się Roman Słaby zmarł w drodze do szpitala.

Przy zabitych włamywaczach znaleziono pistolety automatyczne oraz precyzyjne narzędzia do rozcinania kas. Stwierdzono, iż przybyli oni z pow. rzeszowskiego.

Dochodzenia zmierzają do ustalenia nazwisk zabitych.

SPORT

Sprawa klubów szkolnych
na terenie Polski

W Krakowie odbyło się zebranie dyskusyjne miejscowego koła Pol. Zw. Wychowawców Fizycznych.

W obradach poruszono najżywotniejsze zagadnienia z dziedziny w.f. i sportu w szkole. Podkreślono dotkliwy brak boisk do gier sportowych.

Żywa dyskusja rozwinęła się z okazji grudniowegi okólnika Ministerstwa W. R i O. P. w sprawie usportowienia młodzieży szkolnej. Uznano, że obecne międzyszkolne kluby sportowe nie rozwiązują sportowych potrzeb młodzieży, a nawet poniekąd ją utrudniają. Nauczyciele sportowcy, zaangażowani w pracy nad elitą sportową młodzieży w klubach międzyszkolnych, czynią to z dużym wysiłkiem poza godzinami pracy, co rozprasza ich zainteresowania, które winny być przede wszystkim związane z usportowieniem całej młodzieży danej szkoły. W dodatku kluby międzyszkolne nie dysponują własnymi boiskami i nie posiadają własnego sprzętu sportowego.

Zdaniem nauczycieli krakowskich, należałoby powołać szkolne koła sportowe na takich zasadach, na jakich istnieją dziś kluby międzyszkolne, z tym, że koła byłyby zorganizowane przy klubach sportowych społecznych klubach sportowych, powinny nadal rozwiednie zalecenia ze strony PUWF i ZZ

Niezależnie od kół szkolnych przy społecznych klubach sportiwych, powinny nadal rozwijać żywotną działalność koła sportowe, istniejące przy każdej szkole. Koła te kierowałyby najlepszy materiał młodzieży do kół przy klubach sportowych społecznych, jednak awans taki dla młodzieży musiałby być uzależniony od postępów ucznia w nauce

Walne obrady
CZELADZKIEGO KS.

Pod przewodnictwem p. H. Segno odbyło się walne zgromadzenie członków CKS. Na asesorów poproszono p. B. Jankowskiego i p. M. Rojewskiego, zaś na sekretarza inż. J. Wieczorka.

W zebraniu wzięło udział ponad 100 osób. Sprawozdanie z działalności klubu zreferował prezes J. Lorek oraz poszczególni członkowie zarządu. Do ważniejszych przejawów pracy klubu należy zaliczyć starania o ogrodzenie stadionu sportowego. Dzięki zabiegom p. H. Segny i nacz. dyrektora tow. Saturn p. J. Przedpelskiego, cementownia „Saturn" w Wojkowicach Komornych przydzieliła miastu 40 ton cementu na betonowe ogrodzenie stadionu.

CKS. czyni starania o przydział cementu na ogrodzenie stadionu od strony południowej. Walne zebranie wyraziło podziękowania dyr Przedpełskiemu za tę ofiarę oraz podziękowało za okazaną pomoc p. H. Segnie i p. J. Zagórskiemu.

Na zebraniu obdarzono upominkami za pilność pięciu graczy: Czaplę, Jezowskiego, Dyrdę, St. Łatę i Rykacza. W przyszłym roku przypada 15-lecie istnienia klubu. Dla uświetnienia jubileuszu postanowiono poczynić przygotowania.

Poza tym postanowiono ożywić sekcję kolarstwa, lekkoatletyczną, ping - pongowa i inne. Preliminarz budżetowy uchwalono w sumie 6 tys. złotych.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze w składzie nast. pp.: B. Haberko — prezes, J. Lorek, St. Kocot, L. Tuszyńska, St. Tuszyński, St. Kupka, nacz. St. Stach, M. Łata, A. Polak, M. Kwasek, Z. Kozak W. Grzyb, T. Wald i H. Trzcina. Kom. rewizyjna pp.: B. Jankowski, W. Frąckiewicz, A. Sulczyński i Okrajny.

——oOo——

Zebranie informacyjne
W. S. S.

Zebranie informacyjne WSS. ZOZPN odbędzie się w sobotę 12 marca o godz. 15 w Domu Społecznym. Obecność sędziów konieczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec na praktykę rzeźniczo - wędliniarską z ukończoną szkołą powszechną. Cypliński, Będzińska 13.

STOLARZA i ucznia przyjmie pracownia stolarska. Sosnowiec Prez. Mościckiego 15

HAFCIARKA do haftów maszynowych od zaraz potrzebna. Katowice, Bronisława Pierackiego 5 m. 1.

LOKALE

POKÓJ w centrum na magazyn mód, front, oddzielne wejście poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia Expres Zagłębia pod „Magazyn".

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane w bryłach I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 62750

WAPNO w bryłach z pieca Hoffmanowskiego oraz wapno lasowane znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński, Sosnowiec - Środula

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez magistrat w Będzinie Giczański, Będzin.

UNIEWAŻNIAM zgubioną cenzurkę Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Będzinie. Kazimierski, Będzin

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się pieczątkę: „Apteka Mgr. G. Kupferbluma Sosnowiec, Nowopogońska 25, telef. 372".

SKRADZIONO legitymację szkolną Nr. 143 wydaną przez Szkołę Gospodarczą w Sosnowcu na nazwisko Łubina Władysława, którą się unieważnia.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski